Nr. 168. Lwów, Sobota dnia 10. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Zamierzone odroczenie Sejmu.

PROJEKT STWORZENIA DYREKTORJATU

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 7 lipca 1920.

W kołach sejmowych rozważa się poważnie myśl odroczenia sejmu na czas dłuższy. Jako ciało bierne szarpane przeciwieństwami wewnętrznymi, jest sejm niezdolny do wzniesienia się na poziom, odpowiający dzisiejszej wielkiej i ciężkiej chwili. Zajmowanie się zaś przez sejm w obecnem położeniu sprawami drobnemi, jak podatek od psów, który marszałek Trąmpczyński uważał za stosowne postawić na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, jest rzeczą nawskróś śmieszną, bolesną i kompromitującą sejm i jego marszałka do gruntu.

Z wielu stron wysuwa się projekt stworzenia dyrektorjatu, składającego się z 4—8 osób z Naczelnikiem Państwa na czele, któryby ujął całą władzę w swoje ręce, mając gabinet obecny, czy zmieniony; jako swój organ wykonawczy. Projekt ten jednak nie ma wielkich szans zrealizowania. Podnosi się, iż wkroczenie dyrektorjatu byłoby zawieszeniem i negacją parlamentu, co mogłoby wywołać fatalne wrażenie na zachodzie, a może i w kraju.

Uchwalona przez sejm i działająca już Rada obrony państwa, obejmująca przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych, może i powinna być tem ciałem, które nie negując sejmu, może go zastąpić w czasie jego wakacji. W tym kierunku podobno postanowił iść klub P. S. L.

Szereg młodszych posłów ludowych tak włościan jak inteligentów zgłosił gotowość wstąpienia do armji i pójścia w najbliższym czasie na front z karabinem w ręku.

Reszta ma rozjechać się po kraju dla robienia propagandy na rzecz obrony granic państwa. W Warszawie ma pozostać tylko prezydjum.

Prez. Grabski w Paryżu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 7 lipca 1920.

Wczoraj wieczorem wyjechał prezydent ministrów Grabski do Paryża. Stoi to podobno w związku z ważną decyzją, która zapadła na ostatniem poniedziałkowem posiedzeniu Rady obrony państwa.

Nieobecność premjera potrwa około tygodnia. — Kierownictwo gabinetu objął na ten czas minister aprowizacji Śliwiński. Prezydent Grabski, licząc się z różnemi ewentualnościami, które mogą zajść w czasie jego nieobecności, zostawił na wszelki wypadek w rękach p. Śliwińskiego prośbę o dymisję swoją i gabinetu, z której p. Śliwiński ma zrobić użytek jeśli i kiedy uzna to za stosowne.

Ataki bolszewickie rozpryskują się

o zawzięty opór naszych wojsk.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 8 b. m.:

Oddziały naszej północnej armji cofają się krok za krokiem, energicznie kontratakując napierające kolumny przeciwnika.

Oddziały bolszewickie, które sforsowały Berezynę w rejonie Borysowa, kontynuując swój atak, obsadziły linję rzeki Plisy. Do akcji na tym odcinku nieprzyjaciel wprowadził znaczną ilość ciężkiej artylerji i świeżą piechotę.

Zacięte ataki bolszewickie, prowadzone wzdłuż toru kolejowego **Połock-Mołodeczno**, w rejonie na północny wschód od Budsławia, **rozbiły się** o stanowczy opór naszych oddziałów.

Na północ od **Bobrujska** nieprzyjaciel usiłował sforsować Berezynę w rejonie Swisłoczy. Ataki te jednak **udaremniono**.

Oddział dywizji poznańskiej dokonał śmiałego wypadu w kierunku **Szczedryna, zajmując tę miejscowość** po kilkagodzinnej zaciętej walce.

Na **północnem Polesiu** na linji jeziora **Tremlec Kopatkowice**, oddział dywizji pomorskiej rozbił po zaciętych kilkugodzinnych walkach znaczne siły przeciwnika, wypierając je poza rzekę **Bielkę i Tremlicę**. W walce tej, w której kilkakrotnie dochodziło do **ataku na bagnety i granaty ręczne**, oddział dywizji wykazał swoje wysokie zalety bojowe. Na specjalne wyróżnienie zasługują podpor. **Kamiński**, por. **Bart** i dwukrotnie raniony kapitan **Mencherowicz**.

Na **południowem Polesiu** nasz bataljon podhalański odparł zacięte ataki przeważających sił, prowadzone na miasto Kopiszcze. W rejonie Sarn niema kontaktu z przeciwnikiem, który przegrupowuje się do dalszej akcji.

Koło **Równego i Ostroga** trwają zacięte walki.

Kuliński, generał-podporucznik.

Nota rządu polskiego do aljantów.

Warszawa (Pat.). Komunikat oficjalny ministerstwa spraw zagranicznych. Na mocy decyzji Rady Obrony Państwa ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do konferencji w Spaa dnia 6. bm. notę następującej treści: Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą aby nie była oderwaną od kraju macierzystego. Polska gotowa jest każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości zamieszkałych pomiędzy Polską a Rosją. Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewizmu, a przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej zachodniej Europie. Naród polski zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich warstw, powstaje dla obrony swoich ognisk domowych. Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materjalnej i moralnej pomocy aljantów.

Tworzenie armji ochotniczej.

Warszawa. (Pat) W pałacu namiestnika odbyło się na wezwanie gen. Hallera pierwsze zebranie komitetu obywatelskiego dla spraw zaciągu ochotniczego. Jawiło się 216 delegatów rozmaitych instytucyj i organizacyj. Zebranie cechował ogólny zapał, który doprowadził do następujących jednomyślnych uchwał: 1. Wszystkie organizacje oddają się pod rozkazy gen. Józefa Hallera jako przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego, 2. Upoważniono gen. Hallera do zamianowania Komitetu wykonawczego i zastępcy przewodniczącego, 3. Pełnomocników Województwa i pełnomocników powiatowych, 4. Jako główny cel działalności Komitetów przyjęto: a) propagandę do zaciągu ochotników, b) akcję dla pomocy moralnej, gospodarczej i materjalnej, c) rejestrację sił, któreby zastąpiły w instytucjach osoby, użyte do służby wojskowej, d) obmyślanie potrzebnych funduszów, 5. Wszystkie wnioski mają być nadsyłane do komitetu wykonawczego, 6. Postanowiono, aby delegaci rozpoczęli natychmiast pracę.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Bytom. (Pat) Gliwicka „Oberschl. Post“ donosi, że Le Rond będzie referował w Spaa przebieg rządów okupacyjnych koalicji **oraz** przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Sprawa Gdańska.

Warszawa (Tel. wl.) Nadeszła tu wiadomość, że komisarz Tover, podczas bytności **w** Spaa powiedział, że sprawa Gdańska będzie rozstrzygnięta w przeciągu 4 najwyżej tygodnie.

Zamiast odszkodowań kompenzacje.

Warszawa. (Tel. wl.). Ze Spaa donoszą, że szanse naszego udziału w odszkodowaniach niemieckich są bardzo słabe. Dlatego delegacja polska domaga się, ażeby Polska otrzymała odszkodowanie w drodze kompensaty t. j. żeby suma należna od nas Niemcom za domeny i udział w długach niemieckich były zrównoważone sumą odszkodowania, jaka się należy Polsce od Niemiec. Chodzi tu mianowicie o 6 do 7 **miljardów marek** niemieckich.

Pomoc aljantów dla Polski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7 lipca 1920.

W kołac. politycznych mówią, jako o rzeczy pewnej, o pomocy, której państwa sprzymierzone mają udzielić Polsce. Podobno Rada obrony państwa która obradowała wczoraj od godz. 8 wieczór do 3 w nocy, zadecydowała zaapelować oficjalnie o tę pomoc. Bliższych szczegółów dowiedzieć się nie można wobec tego, iż posiedzenia R. O. P. są ściśle tajne

—o—

Przegląd prasy zagranicznej.

„Il Secolo" z 22 ub. m.: W liście do biskupów prowincji weneckiej zaleca papież, aby duchowieństwo nie brało udziału w rozruchach, wynikłych na tle zatargów między kapitałem i pracą.

"Echo de Paris" z 23 ub. m. donosi z Sztokholmu, iż 15 lipca odbędzie się w Moskwie zjazd III. międzynarodówki. Apel prezesa jej Zinowjewa wskazuje na konieczność rozpoczęcia międzynarodowej rewolucji komunistycznej.

To samo pismo pomieszcza artykuł znanego publicysty Pertinax'a, który dowodzi, iż nacjonaliści tureccy są pewni poparcia bolszewików. Klucz sytuacji na wschodzie znajduje się na wschodzie

W „L' Humanite" z 26 ub. m. zajmuje się Al. Pierre nowym rządem polskim. Gabinet Grabskiego jest wedle niego nawskroś reakcyjny i pozostaje zupełnie pod wpływem narodowej demokracji. Zapytuje, jaką politykę będzie prowadzić minister spraw zagranicznych Sapieha — czy pójdzie po linji federacji, czy aneksji.

„Times" z 28 ub. m. podaje na podstawie źródeł rosyjskich, iż ilość jeńców bolszewickich wziętych przez wojska Wrangla, wynosi 20 tysięcy ludzi. Nadto zdobyły one 48 armat, 250 karabinów maszynowych i 2 pociągi pancerne.

W tym samym numerze pomieszczona jest korespondencja z Warszawy, kreśląca przebieg ostatniego przesilenia gabinetowego i niepowodzenie posła Witosa w tworzeniu rządu centrowo - lewicowego. Korespondencja kończy się informacją, iż Polska nawet po ukończeniu wojny będzie musiała utrzymywać na przestrzeni 600 milowej kordon wojskowy wobec groźby anarchji, idącej ze wschodu.

Także „Morning Post" z 28 ub. m. zajmuje się zmianą gabinetu w Polsce. Gabinet teraźniejszy nie ma poparcia. I prawica i lewica są z niego niezadowolone. Panuje opinja, iż zagraniczne koła robotnicze mogą uważać, iż reakcja w Polsce chce zagarnąć całą władzę.

Amerykański „The Sun and New York Herald" z 2 ub. m. pisze: Komunistyczne koła w Niemczech przepowiadają, iż bolszewicy zajmą Warszawę w lipcu i utworzą rząd sowiecki w Polsce. O ile Litwa będzie pomagała bolszewikom, kapitulacja Polski jest nieunikniona. Niemcy są bardzo zadowolone z niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska.

"New York American" z 2 ub. m. podaje wiadomość, która ma wszelkie cechy bajki dziennikarskiej: Król angielski zaprosił Krassina do siebie. Krassin zgodził się na to pod warunkiem, że wizyta ta nie będzie utrzymana w sekrecie. Król porozumiał się z Lloydem Georgem i ponieważ zetknięcie się króla z Krassinem mogłoby wywołać oburzenie opinji publicznej, nastawał na zachowanie tajemnicy. Wobec tego Krassin zaproszenie stanowczo odrzucił.

—o—

O plan aprowizacyjny.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7 lipca 1920.

Ministerstwo aprowizacji odniosło się za pośrednictwem marszałka do klubów sejmowych z następującą propozycją:

Rząd nie wniesie projektu ustawy o obrocie ziemiopłodami, lecz unormuje go drogą rozporządzeń, wydanych przez ministerstwo aprowizacji na podstawie i w ramach artykułu 2 ustawy o zwalczaniu lichwy i spekulacji. Rozporządzenia te, normujące także cenę, gotowe jest ministerstwo przedłożyć przed wydaniem ich komisji aprowizacyjnej, względnie reprezentantom klubów.

Wobec tej propozycji zachowuje się większość stronnictw odpornie, domagając się wniesienia projektu ustawy. Wobec tego, iż między klubami ludowymi z jednej, a robotniczymi z drugiej strony doszło już do pewnego porozumienia na tem tle podczas ostatniego przesilenia gabinetowego jest wszelka nadzieja, a nawet pewność, że projekt ustawy aprowizacyjnej mógłby przejść w ciągu jednego posiedzenia sejmowego.

—o—

Pod broń!

Odezwa klubu PSL.

Ostatni numer „Piasta" przynosi na miejscu naczelnem odezwę p. t. „Posłowie ludowi do braci chłopów". Pierwsza część enuncjacji poświęcona jest historji ostatniego przesilenia rządowego, poczem powiedziano w odezwie:

"Obecnie trzeba z pewnością siebie i cierpliwością, ale też i z niczem niewzruszoną wytrzymałością, dążyć do utrwalenia bytu państwa, być gotowym do ofiar i poświęceń dla obrony państwa, bo lud w niem będzie gospodarzem, bronić każdego skrawka ziemi, bo lud będzie jej właścicielem. Ludu Polski!

Losy państwa, Twoje i dalszych pokoleń ważą się w tej chwili.

Nawała bolszewicka bije w nasz front, aby rozwalić nasze państwo. Rozbicie państwa naszego byłoby przedewszystkiem nieszczęściem dla chłopów, bo chłopi straciliby ziemię, dobytek i swobodę pracy, która jest warunkiem szczęścia każdego człowieka; poszedłby w ruinę przemysł i rzemiosło, a krocie tysięcy robotników znalazłyby się na bruku bez pracy, chleba i dachu nad głową; nastałby chaos głód, niepewność życia, teror i panowanie obce

Dziś przed nami stoi jedno zadanie: odeprzeć wroga od naszych granic!

Cudzych ziem i krajów nie chcemy; sąsiednich narodów podbijać i ujarzmiać nie mamy zamiaru — Chcemy, aby nas pozostawiono w spokoju na naszej ziemi, aby nam nie narzucano cudzej woli i cudzych rządów.

Groźne niebezpieczeństwo, idące na Polskę od wschodu, może odeprzeć tylko silne wojsko broniące swojej ziemi i swoich warsztatów pracy.

Dlatego w chwili, gdy o Waszą pomoc woła zagrożona Ojczyzna, spełnijcie swój obowiązek!

Czy idziecie do służby wojskowej, czy kupujecie pożyczkę państwową, czy jakąkolwiek na ołtarzu dobra Ojczyzny składacie ofiarę, czynicie to dla Polski, dla siebie i swoich potomków, trzymacie wroga i wojnę zdala nietylko od Ojczyzny, ale też i od swojej zagrody, bronicie Polski i bronicie siebie bronicie mienia i życia swojej rodziny.

W Wasze twarde ręce został złożony los Polski. Wierzymy, że to ręce pewne i że się Ojczyzna na Was nie zawiedzie.

Wielkie cienie bohaterów z pod Racławic niech będą dla nas żywym na zawsze przykładem, jak Ojczyzny bronić należy.

Za klub posłów P. S. L.: Wincenty Witos, prezes; Maciej Rataj, Jan Dąbski, wiceprezesi; Józef Kowalczuk, Jan Dębski, sekretarze.

Warszawa, dnia 6 lipca 1920 r."

—o—

Do obywateli m. Lwowa.

ODEZWA.

Rodacy!

Wierne dziejom Lwowa układającym się w nieprzerwane pasmo usług rycerskich i obywatelskich dla Ojczyzny, a posłuszne wezwaniu Naczelnika i Rady Obrony państwa skupi się w chwili grożącego niebezpieczeństwa obywatelstwo tego grodu, każdy wedle sił swoich w służbie ofiarnej do ukochanej Ojczyzny, dla ładu, porządku i bezpieczeń-

Rezultaty nauk

w lwowskich szkołach muzycznych.

—o—

Kończy się czerwiec, miesiąc popisów muzycznych, które nam przedstawiły wyniki całorocznej pracy nauczycieli nad uczniami. Szkół muzycznych mamy we Lwowie wiele, i to, powiedzmy odrazu z dużemą, dobrych. Ogólną ich wadą jest poniekąd to, że nie ma stałego, ustalonego raczej z góry programu nauki i każda ze szkół trzyma się innych zasad. Drugą wadą jest za mały nacisk na teoretyczną stronę nauki muzyki. Wśród szerszej publiczności panuje mylne przekonanie, że trzeba umieć grać tylko na jakimś instrumencie, a niepotrzebne są te, niby to poboczne wiadomości z muzyki: teorja, historja muzyki i t. p.

W ostatnich czasach ministerstwo kultury i sztuki zabrało się do zaradzenia temu złemu. Zaznaczono z góry, że na przyszły rok wymagane będą jako przedmioty obowiązkowe nauka teorji, harmonji i historji muzyki i że świadectwo z jednego tylko instrumentu nie będzie wydawane. Ale także nad ustaleniem pewnych stałych programów nauki, nad ujednostajnieniem kierunku i doborem substratu do nauki powinno pomyśleć ministerstwo i wydać w tym kierunku ogólnie obowiązujące normy. Bo ta różnorodność w metodach uczenia, w podręcznikach i szkołach, jakie bywają używane, jest poprostu szkodliwą. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że dla talentu muzycznego jest ostatecznie dość obojętnem, wedle jakiej metody i z jakiej szkoły się uczy, ale tego nie można przyjąć jako zasady, reguły i pod tym względem pewne ustalenie za wzorem francuskim i niemieckim bardzoby się przydało.

Swoją drogą, na przeszkodzie stoi obecnie brak materjału nutowego w ogóle, a polskiego w szczególności, jego nadzwyczajna drożyzna, która sprawia, że nie każdy może sobie pozwolić na naukę muzyki, bo i nauka sama i podręczniki zbyt są drogie. Temu staramy się zaradzić przez założenie Tow. Bratniej Pomocy dla młodzieży kształcącej się w muzyce, któreby umożliwiało uboższej młodzieży utalentowanej dalsze studjum. O tem zresztą mam zamiar kiedyś napisać obszerniej.

Na czele uczelni muzycznych naszego miasta kroczy od dawna konserwatorjum gal. Tow. muzycznego, które od pewnego czasu wskutek reform, dokonanych przez znacznie ruchliwszy od poprzedniego, wydział, rozporządza stosownie do swych środków materjalnych, któremi góruje nad innymi szkołami, także najlepszym i największym zespołem nauczycielskim. Liczba uczniów przekracza tam znacznie sumę tysiąca, a gmach Tow. muz., który z konieczności materjalnej częściowo użyty jest na cel obcy zadaniom Towarzystwa, ma być niebawem, jak być powinno, użyty tylko na własne cele i potrzeby. Ciało nauczycielskie konserwatorjum składa się z sił wybitnych, młodszych i starszych, a wyniki nauki, przedstawione nam w popisach, tak w ciągu roku, jak i w końcowych trzech popisach, nazwanych koncertami dorocznymi, przedstawiają się znakomicie.

Przedewszystkiem w prof. Lalewiczu miało konserwatorjum w tym roku siłę taką, jakiej mu pozazdrościć mogła każda najwyższa nawet uczelnia. A odejście tego doskonałego pedagoga jest dla tej szkoły wielką klęską, do której nie powinny dopuścić czynniki miarodajne. Gdy z powodów natury politycznej prof. Kurz ustąpił, nie było godniejszego zastępcy, jak prof. Lalewicz. On jeden mógł to zrobić, że uczniowie po prof. Kurzu odziedziczeni mogli po części zapomnieć o poprzednim ukochanym nauczycielu. A z prof. Lalewiczem przybyło konserwatorjum wielu uczniów jego własnych, którzy byli najlepszem świadectwem dobroci metody nauki prof. Lalewicza. Taki Münz, Merinska, Münzer; Buresz; którego poznałem dopiero na jednym z ostatnich popisów, toż to nie są już uczniowie. To wytrawni muzycy i wirtuozi, u których świadomość środków i celów pokrywa się w sposób świadczący zarówno chlubnie o ich talencie, jak i o ich nauczycielu. Jest to zasługa wyłączna Lalewicza. Bo ostatecznie co do takich uczniów, jak Hermelin, Kurzbauerowa; Haniszewska, Lisicka, Wolmannówna można powiedzieć; że nie da się odróżnić, ile w nich zasługi prof. Lalewicza, a ile Kurza. Wiemy, że pod względem solidności i pedanterji w prowadzeniu uczni był Kurz poprostu niezrównanym, miało to jednak pewną złą stronę, że nie uwzględniało może w należytym stopniu indywidualności ucznia. Prawdziwy talent umiał się jednak zawsze wyłamać, czego dowodem Hermelin, co do którego ktoś nie wiedzący o tem nigdyby nie powiedział, że to uczeń Kurza. Lalewicz zaś daje uczniowi więcej swobody i jest mniej pedatycznym, co jak się okazuje przecież na dobre wychodzi.

stwa wewnątrz, a utrzymania i utrwalenia jej granic na zewnątrz.

Bohaterska armja nasza stoi murem na rubieżach Rzeczypospolitej. W tych zapasach z dzikim wrogiem, musi jednak mieć poczucie, że kraj, którego oroni przed zalewem wschodniego barbarzyństwa, jest jednej z żołnierzem polskim myśli, że mu jest podporą, ostoją i że patrzy ze spokojem w przyszłość.

W tem współzawodnictwie wszystkich w narodzie, nie wyjmując najodleglejszych zakątków naszej Ojczyzny oddania się na jej usługi, postawa obywateli tego grodu świecić będzie przykładem dla innych, bo Lwów „obrona i ozdoba Rzeczypospolitej“ w aureoli niedawno przebytego męczeństwa gigantycznym wysiłkiem obrony swej polskości zasłużył, by świecić Polsce przykładem. I dziś Lwów nie zawiedzie. Musimy w służbie dla Ojczyzny być pierwsi, być na czele, a utrzymamy tradycję świetnej przeszłości.

Bez różnicy wieku, stanu, religji i przekonań politycznych, zwartą ławą przeciwstawimy się niebezpieczeństwom. Daremne wysiłki wroga, stoimy silni i ufni, wierzymy w zwycięstwo, w tryumf słusznej naszej sprawy.

Nie ma wśród nas miejsca dla jednostek słabych, zaniepokojonych, próby elementów nam wrogich wyprowadzenia nas z drogi porządku prawnego i ładu społecznego spotkają się ze zdecydowaną postawą całego obywatelstwa i w zarodku będą stłumione.

W praworządnem państwie naszem strzeże władza bezpieczeństwa osób i mienia wszystkich bez wyjątku, a władze samorządne miasta Lwowa w różnych ciężkich terminach, jakie to miasto przebyło w szeregu lat ostatnich złożyły czynne dowody poczucia odpowiedzialności i dorosły do zadania.

Władza miejska i tym razem wytrwa na stanowisku i obowiązek swój spełni.

Wzywamy Was obywatele bez różnicy stanu, wieku, płci i wyznania, stańcie przy nas na straży honoru miasta, pospieszcie do szeregów obrońców Ojczyzny, obrońców cywilizacji zachodniej.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1920.

Prezydjum król. stoł. m. Lwowa.

Józef Neumann, prezydent miasta, dr. Marceli Chlamtacz, wicepr. miasta, Juljan Obirek, wicepr. m., dr. Filip Schleicher, wicepr. m., Leonard Stahl, wicepr. m.

DO PANÓW URZĘDNIKÓW I FUNKCJONARJUSZY ADMINISTRACJI POLITYCZNEJ ORAZ PODLEGŁYCH MI WŁADZ I URZĘDÓW WE LWOWIE

Na apel Rady Obrony Narod. do obywateli Rzeczypospolitej pośpieszą niewątpliwie wszyscy bez różnicy stanu na pomoc Ojczyźnie, celem dopomożenia wedle swych sił i zdolności, do odparcia zakusów odwiecznego wroga, pragnącego zniszczyć niepodległą i zjednoczoną Ojczyznę.

W tej ciężkiej chwili próby, urzędnicy i funkcjonarjusze administracyjni, którzy w czasie całej wojny światowej i w okresie walki o Lwów dali niezbite dowody ofiarnej pracy i poświęcenia dla sprawy narodowej na wszystkich posterunkach służby publicznej z pewnością nie pozostaną w tyle za innymi obywatelami.

W tem przekonaniu zwracam się do Was Panowie Urzędnicy i Funkcjonarjusze Namiestnictwa, tudzież pozostałych podległych mi władz i urzędów z gorącem wezwaniem do bezwłocznego zgłaszania się w DOG. we Lwowie, celem ofiarowania swych usług wołającej o pomoc Ojczyźnie. Niechaj urzędnicy i funkcjonarjusze administracji przykładem swym pociągną innych do naśladownictwa.

Niechaj na apel "Ojczyzna w niebezpieczeństwie!" "Kresy wschodnie zagrożone" wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze jak jeden mąż staną w karnym szeregu Obrońców Ojczyzny i stwierdzą żywym przykładem, że za żołnierzem ociekającym krwią serdeczną i ofiarną na froncie stoi cały Naród Polski wielki i potężny w swej jedności.

Generalny delegat rządu:
GAŁECKI w. r.

OKÓLNIK PREZYDJUM MAGISTRATU LWOWSKIEGO

Do ogółu P. T. urzędników, funkcjonarjuszy i służby miejskiej i Zakładów miejskich. Prezydjum miasta, gremium magistratu, kierownicy urzędów i zakładów miejskich przekonani, że ogół pracowników gminy, wierny chlubnym tradycjom miasta w tej nader poważnej chwili z całą gotowością odda wszystkie swe siły na usługi Ojczyzny, powzięli w dniu wczorajszym jednomyślną uchwałę:

1) Wszyscy zdolni do noszenia broni, o ile już nie zostali powołani do służby wojskowej na podstawie wydanych rozporządzeń mają zgłosić się ochotniczo do armji za pośrednictwem prezydjum.

2) Zgłaszającym się za pośrednictwem prezydjum dobrowolnie do służby wojskowej zabezpiecza się prawidłową wypłatę dotychczasowych poborów oraz przynależne stanowisko służbowe z wszystkiemi prawami na przyszłość; dla ich rodzin zapewnia się również zaopatrzenie.

3) Niezdolni do służby z bronią obejmą w razie potrzeby czynności w urzędach wojskowych, o ile na to zezwoli interes służby miejskiej.

4) Pozostali obowiązują się wykonywać służbę miejską za nieobecnych wedle potrzeby.

5) Wstrzymuje się wydawanie wszelkich urlopów i powołuje się do służby pozostających na urlopie.

Obecna sytuacja nie daje powodu do groźniejszych obaw, wymaga jednak czujności. Sprężysta i energiczna administracja jako podstawa ładu, spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców musi być zapewnione. W tym celu apeluje Prezydjum do poczucia i patrjotyzmu ogółu pracowników gminy mając pewne przekonanie, że wezwanie to odniesie pożądany skutek.

Lwów, dnia 8. lipca 1920.

Józef NEUMAN w. r.

TOWARZYSTWO STRZELECKIE WE LWOWIE.

Kochani Bracia Strzelcy!

W chwili, kiedy sytuacja stała się poważną gdy wrogowie swą brutalną przemocą usiłują nam za wszelką cenę wyrwać naszą Niepodległość, o której przez tyle pokoleń w myślach naszych marzyliśmy, a którą ostatnio dzielna nasza armja krwią swą wywalczyła — Wódz nasz Naczelny Józef Piłsudski i Rada Obrony Państwa wzywają nas — byśmy wszyscy jak jeden mąż do obrony naszej zagrożonej Ojczyzny stanęli i stworzyli armję ochotniczą.

Towarzystwo Strzeleckie — które od 500 lat swego istnienia zawsze, ilekroć tylko zachodziła tego potrzeba mężnie i szczytnie spełniało swoje zadania i obowiązki, broniąc dzielnie granic miasta Lwowa i granic Rzeczpltej, odrzucając napady najeźdźców — dumne z swojej historji, i wierne tradycjom Ojców, zwraca się teraz właśnie, w tej tak gorącej chwili, do Was Bracia Strzelcy z wezwaniem:

DO BRONI! RAZEM! WSZYSCY! WY I DZIECI WASZE! MŁODZI I STARZY!

Nie poddawajmy się zwątpieniu, nie zastanawiajmy się, czy będziemy w stanie spełnić swoje zadanie, jak żołnierz wyćwiczony! Precz z opieszałością i lękiem! Pole do działania jest wielkie i dla każdego znajdzie się odpowiedni posterunek! Ojczyzna bowiem potrzebuje pomocy w każdym kierunku!

Młodsi i dzieci Wasze niech wstępują do szeregów, starsi zaciągajcie się do MSO. i ćwiczcie się w celnem strzelaniu na wypadek ostateczny, zaś wszyscy razem składajcie ofiarę na ołtarzu Państwa w formie Pożyczki Odrodzenia!

Niech każdy spotęguje swoje siły do ostateczności bo kiedy larum grają i bębny warczą, zapaleni płomieniem miłości, wiary i nadziei, jako prawdziwi synowie i prawi Polacy, lećmy do boju za wolność Ojczyzny naszej! Ona nas woła! Hej, ramię do ramienia! Złączmy się pod przewodnictwem dzielnych wodzów z narodem całym — i z hasłem: "Nie damy ziemi!" ocalmy to, co Bóg Wszechmocny nam dozwolił własnymi oczyma oglądać. Za wolność naszą, tą wiekopomną dobę Odrodzenia!

Budynek naszego Towarzystwa służyć będzie dla organizacji miejscowych, należy więc zgłaszać się codziennie popołudniu od godziny 5-tej.

Zdobędźmy się więc na ten, da Bóg ostatni wysiłek i stańmy w imię umiłowanej Ojczyzny do apelu Naczelnika Państwa, a sprawiedliwość Sprawy i Zwycięstwo zajaśnieją w całej naszej ukochanej Polsce!

Prezydjum Towarzystwa Strzeleckiego: Karol Domiczek, król kurkowy; Józef Neuman, prezes; Ferdynand Ohly, wiceprezes; Tadeusz Okornicki, skarbnik; Tadeusz Höflinger, sekretarz; Michał Olszewski, gospodarz.

ROZKAZ DO CZŁONKÓW b. POW

W myśl odezwy Nacz. Wodza wzywam wszystkich członków i członkinie b. Polskiej Org. Wojskowej (wyjąwszy wojskowych w czynnej służbie) do stawienia się na zbiórkę w sobotę tj. 10. lipca w sali Domu Akademickiego (ul. Łozińskiego l. 7) punktualnie o godz. 7-ej wiecz.

Wzywam ochotników chętnych do pracy i służby w szeregach POW. w pierwszym rzędzie patrjotyczną młodzież do zgłoszenia się w wymienionym terminie.

Pozatem przyjmuje się ochotników w komendzie POW. w pałacu Gołuchowskich (ul. Krasickich 1) w godzinach od 10—12 i od 6—9 wiecz.

Lwów, dnia 8. lipca 1920.

ŁANOWSKI
komendant lwowskiego okręgu POW

DO WŁOŚCIAN POLSKICH CZŁONKÓW KÓŁEK ROLICZYCH!

Moskal grozi zniszczeniem Ojczyźnie, waszym rodzinom, waszym zagrodom!

Urodziliście się i wzrośli na tej ziemi, więc jak gospodarz broni swego domu przed rabusiem stańcie murem na progu Ojczyzny, tj. na jej granicy, jako żołnierze.

Kto chce ocalić naszą młodą, tylu krwawemi ofiarami okupioną niepodległość, kto chce ocalić swą chatę, swój dobytek, ustrzedz żonę i córkę od hańby, zachować życie, niech zrozumie; że tylko natychmiastowym wysiłkiem zbrojnym całego narodu da się odeprzeć wroga.

Zaleje was bolszewicka fala, a doniszczy wojenna zawierucha — więc chwytajcie za broń i wstępujcie gromadnie do Armji ochotniczej!

Małopolskie Towarzystwo rolnicze.
Albin JURA, wiceprezes.

Odezwa Zjednoczenia Ziemian we Lwowie.

Zjednoczenie Ziemian we Lwowie (Kopernika l. 20) rozesłało do całego ziemiaństwa w kraju następującą odezwę:

Obecna sytuacja wojenna wymaga stanowczej pomocy całego społeczeństwa.

Prezydjum Zjednoczenia Ziemian zwraca się do całego ziemiaństwa z wezwaniem, by w tej stanowczej chwili stanęło Państwu z pomocą.

Kawalerja jest niezbędną dla zwalczenia band, które krajowi naszemu zagrażają.

Wzywamy więc wszystkich Ziemian, by każdy, z każdego swego folwarku oddał natychmiast bezpłatnie co najmniej dwa konie do użytku kawalerji zdatne.

Bliższych szczegółów udzieli Panu oficer wojsk polskich, który z niniejszą odezwą u Pana się zjawi i odbiór koni pokwituje.

Karol Kruzenstern, Konrad Łuszczewski, Agenor Gołuchowski, Adam Głażewski, Stanisław Badeni, Włodzimierz Dzieduszycki.

Z innych klas fortepianowych konserwatorjum popisywał się tylko jeden czy dwóch uczni; p. Tarnawskiej z zupełnie dobrym rezultatem. Inne siły nauczycielskie z dziedziny fortepianu nie przedstawiły swych uczniów. P. Ottawowa jest tam za krótko, prof. Neuhauser zajmuje się teraz więcej teorją, a niższe klasy nie produkowały się.

W prof. Wolfstalu ma konserwatorjum wytrawnego nauczyciela gry skrzypcowej, który zwłaszcza tam, gdzie otrzyma do nauki rzetelny talent, potraf. zrobić wiele. Dowodem tego jest p. Szłapakówna przedewszystkiem, Schatz, Szczepańska i Stuhlman. — Piękny ton na skrzypcach, tak samo jak t. zw. uderzenie na fortepianie jest wprawdzie rzeczą wrodzoną, ale wielkość i siła tonu zależy od nauczyciela w wielkiej mierze, o ile tylko warunki fizyczne ucznia sprzyjają. Pod tym względem prof. Wolfstal jest nauczycielem troskliwym; mniej zadowala mnie czystość tonu jego uczniów. Inni nauczyciele gry skrzypc w konserwatorjum, a jest ich liczba spora, nie przedstawili rezultatów swej pracy publicznie. Z klas śpiewu prof. Dianiego i p. Kozłowskiej produkowało się uczniów i uczenic wiele. Nie tu miejsce na poszczególne oceny; materjał jest lepszy i gorszy, ale kierunek nauki i prowadzenie jest ze wszech miar pochwały godne. Z uczenic p. Dianiego wyróżnić należy pnę Szotarską i Ciesielską, z klasy p. Kozłowskiej dojrzałym na scenę jest p. Wolski, piękny głos ma p. Kopaczyńska, a jeden z najpiękniejszych wogóle, to głos Lipowskiej.

(Dok. nast.) G. Walter.

—o—

WŁOŚCIAN POLAKÓW

powiatu lwowskiego wzywamy do tłumnego wzięcia udziału w Zgromadzeniu powiatowem, które odbędzie się we Lwowie, dnia 11. lipca (w niedzielę) o g. 10 rano w sali "Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej 7. Porządek dzienny: 1) Sprawa zagrożonego bytu Polaków na wschodzie.

Za zarząd powiatowy Kółek rolniczych:

Przewodniczący: Bronisław MALIK. Sekretarz: Marja ŚWIEŻAWSKA.

SŁUŻBA WOJENNA KOBIET.

Urzędniczki poczt i telegrafów Małopolski, zebrane 8. lipca 1920 r. uchwaliły przez aklamację następującą rezolucję:

1) Ślubujemy niezłomnie oddać wszystkie nasze siły dla dobra zagrożonej Ojczyzny.

2) Ślubujemy niezłomnie spełniać bez względu na trud i znój obok własnych obowiązków także i obowiązki w zastępstwie mężczyzn powołanych z urzędu pod broń, lub wcielonych w szeregi ochotniczej uważamy bowiem, że tam jest obecnie właściwem dla mężczyzn miejsce służbowe.

3) Ślubujemy niezłomnie poświęcać wolne od zajęć biurowych chwile pracom w łonie stojących w związku z obecną sytuacją organizacji kobiecych, jak w gronie kurjerek MSO., w stacjach posiłkowych na dworcach kolejowych, w szpitalach, ochronkach; Ochotniczej Legji Kobiet etc.

4) Wzywamy koleżanki na prowincji do bezzwłocznego zorganizowania się w powyższym kierunku uwiadomienia nas o tem na ręce Komitetu Polek urzędniczek pocztowych, Lwów, Główna poczta.

M. S. O.—

We wszystkich dzielnicach miasta Lwowa, a także w Kleparowie, Zamarstynowie i Znesieniu odbyły się zebrania członków M. S. O., na których naczelnicy okręgów przedstawili plan akcji M. S. O. (Małopolskiej Straży Obywatelskiej), obejmującej całą wschodnią Małopolskę. Odtąd bezpośrednio M S O. podlega wojskowości i staje się przez to organizacją wojskową. Obowiązkowi należenia do M. S. O. podlegają wszyscy Polacy od 17 do 50 roku życia, i to do służby z bronią w ręku.

M. S. O. tworzy odtąd oddziały wartownicze stałe i doraźne, pełni służbę patrolową w mieście w dzień i w nocy, pilnuje porządku w mieście, zapobiega ekscesom ulicznym, a nadto członkowie M. S. O. na podstawie prawdziwych informacji wpływać mają uspokajająco na społeczeństwo, zapobiegać panice, a szerzących niepokojące wiadomości aresztować i oddawać w ręce władz wojskowych.

Na zebraniach tych delegaci D. O. G. zapewnił zebranych, iż o front zewnętrzny nie ma obawy, chodzi jednak o zapewnienie porządku i ładu wewnątrz kraju, o ubezpieczenie tyłów za frontem

M. S. O. od wczoraj w nocy pełni służbę w całem mieście.

Rozkaz do członków M. S. O.

Członkowie M. S. O. jawią się dzisiaj, w piątek o g. 6·30 wiecz. z odznakami i z bronią w swych komendach dzielnicowych, celem wzięcia udziału w wielkiej manifestacji narodowej.

Komenda M. S. O.

ZWIĄZEK STRZELECKI

W ogrodzie „Skały" przy ul. Mickiewicza odbyło się wczoraj zebranie b. legjonistów pod przewodnictwem kpt. Dręgiewicza. Dyr. Andrzej Tylko przedstawił plan Związku Strzeleckiego, który powstał przed kilku tygodniami. Związek ten jest bezpartyjny, a celem jego jest pomoc dla armji. Działalnością swą Związek obejmuje także prowincję.

URZĘDNICY MINISTERJALNI JAKO OCHOTNICY

Warszawa. Na posiedzeniu urzędników wszystkich minissterstw uchwalono jednomyślnie wstąpienie do armji ochotniczej.

WŁOŚCIANIE STAJĄ DO APELU JAKO OCHOTNICY

Z Warszawy donoszą, że posła Toczka zawiadomiono z jego okręgu wyborczego, że we wsi Borownicy na 126 numerów zgłosiło się do służby wojskowej 46 ochotników.

ALUMNI W ARMJI OCHOTNICZEJ

Warszawa. Na zebraniu duchowieństwa oraz alumnów postanowiono, że alumni na wzór kolegów fracuskich, zgłoszą się do szeregów armji ochotniczej, aby nietylko nieść pomoc duchowną żołnierzom, ale także z bronią w ręku walczyć z nawałą bolszewicką.

* * *

W lokalu Ligi Kobiet przy pl. Akademickim zebrali się wczoraj przedstawiciele lwowskich stowarzyszeń, zajmujących się akcją pomocy dla żołnierza, celem porozumienia się w tej najgorętszej nam dziś na sercu leżącej sprawie. W wspólnej akcji wzięły udział stowarzyszenia następujące: Opieka nad Żołnierzem Polskim, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż. Praca Narod. Kobiet, Egzekutywa Akademiczek, Zjednoczone Towarzystwa Kobiece, Organizacja Narodowa Kobiet, Komitet Pań VI-tej dzielnicy. Uchwalono program działania wspólnego w dwu kierunkach: 1) pomoc dla żołnierza na froncie i odchodzącego na front; 2) opieka nad uchodźcami.

Postanowiono wezwać całą ludność miasta do solidarnego starania o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w formie dobrowolnego podatku, wynoszącego po 2 mkp. od każdego okna. Podatek składać należy w lokalu Komitetu, pl. Akademicki l. 1, gdzie cały dzień trwają dyżury. Nadto Komitet przygotowuje zbiórkę w mieście na ten cel. Na zebraniu panował nastrój bardzo podniosły.

* * *

ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSKICH POLSKICH TOWARZYSTW KOBIECYCH I NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET wzywają swoich członków, aby zgłosili się bezzwłocznie do pracy, a to: a) w sekcji samarytańskiej Czerwonego Krzyża (dyżury na dworcach), b) w komitecie opieki nad uchodźcami (ul. Kilińskiego 1).

W sprawie zgłoszeń do służby obywatelskiej Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej i Legji ochotniczej bliższe szczegóły zostaną omówione podczas zebrania, na które obydwie instytucje członków swoich wzywają i proszą o liczne a bezwarunkowe jawienie się.

Zebranie odbędzie się w sobotę 10. bm. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l. 11, 2 podwórze I. p.

* * *

NA WIECU SĘDZIÓW I FUNKCJONARJUSZY SĄDÓW LWOWSKICH I PROKURATORJI odbytym wczoraj, uchwalono jednomyślnie rezolucje w myśl wskazań Naczelnika Państwa, względnie Rady Obrony Państwa.

* * *

OGÓLNE ZEBRANIE b. LEGIONISTÓW I OBROŃCÓW LWOWA pod przewodnictwem pułkown. Śniadowskiego uchwaliło 8. bm. w ogrodzie Stow. "Skała" następującą rezolucję:

1) W myśl wezwania Wodza Naczelnego stanąć bez różnicy stanów, płci i wieku, w szeregi pod broń;

2) celem zrealizowania powyższego wstępują zebrani masowo i natychmiast w szeregi związku strzeleckiego;

3) zebrani wzywają Radę Obrony Państwa, by w imię sprawiedliwości wydała wici ogólno-mobiljzacyjn edla całej Rzczpltej;

4) upraszają o przydział na dowódzców oddziałów bojowych oficerów b. Legjonów polskich i obrony Lwowa.

* * *

DZIŚ O GODZINIE 7-ej WIECZOREM odbędą się staraniem tutejszych organizacji manifestacje pod pomnikiem Mickiewicza. Jawcie się licznie!

Ochotnicza służba sanitarna.

Organizacja służby sanitarnej w formacjach ochotniczych wsch. Małopolski objął z rozkazu szefa sanitarnego D. O. G. Lwów major-lekarz dr. Węgrzynowski, były szef sanitarny obrony Lwowa.

Wszyscy lekarze, lekarki, medycy i medyczki, sanitarjusze i sanitarjuszki, nie będący w służbie wojskowej mogą się zgłaszać w koszarach Jabłonowskich, obj. V., między godz. 12—14.

—o—

Uchwały krakowskie w sprawie obrony państwa.

Kraków (Pat). Odbyło się tu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego poufne posiedzenie w sprawie wielkiej doniosłości obrony państwa. O godzinie 7 wieczorem w sali prezydjum miasta Krakowa przy współudziale reprezentantów wszystkich stronnictw i ugrupowań społecznych obradowano poufnie nad koniecznością: utworzenia silnej armji, utworzenia silnego rządu, zszeregowania się około Naczelnika państwa i wydania w tym celu odezwy do narodu. Osobnym punktem były rozważania na temat utworzenia straży bezpieczeństwa na wypadek wysłania załogi miasta na front bojowy.

Równocześnie odbyło się wielkie zgromadzenie na Kotlowcu, którego porządek dzienny stanowiła sprawa utworzenia w mieście straży bezpieczeństwa. Obradującym udzielił w tej mierze wyjaśnień delegat wojskowości. Kwestja ta przedstawia się — jak donoszą dzienniki — w ten sposób, że obywatelstwo miasta Krakowa całą w tym względzie akcję powierza wojskowości, która do jutra wygotuje całkowity plan i program działania. Będzie się on streszczał w tem, iż zorganizowany zostanie rodzaj zbrojnego pospolitego ruszenia. Dla ubezpieczenia miasta pod względem służby milicyjnej, kancelaryjnej i szpitalnej, względnie utworzy się po prostu rodzaj gwardji narodowej.

Vivant sequentes.

Kraków (Pat). Na poufnem zebraniu urzędników elektrowni miejskiej zapadła uchwała oddać swe siły potrzebom zagrożonej Ojczyzny w myśl odezwy Naczelnika państwa. Spodziewać się należy, że ten odruch patrjotyczny znajdzie naśladownictwo także i u innych kategorji urzędników.

Kraków (Pat). Robotnicy państwowej fabryki wozów chcąc pomóc Ojczyźnie w trudnem położeniu, na zgromadzeniu uchwalili wczoraj jednomyślnie ofiarować państwu bezpłatnie 1 godzinę pracy dziennie aż do czasu poprawy stosunków.

Profesorowie zgłaszają się do obrony państwa

Warszawa. (Pat) Profesorowie uniwersytetu poznańskiego uchwalili wysłać depeszę do Rady Obrony Państwa donoszącą o poddanie się pod rozkazy Rady.

Rzemieślnicy wzywają do broni.

Warszawa. (Pat). Zarząd Związków robotników chrześc. wydał odezwę, zachęcającą członków do wstępowania w szeregi.

Kolejarze nawołują do broni.

Warszawa. (Pat) Zarząd polskiego związku kolejowców wydał odezwę. wzywającą wszystkich do broni i pracy bez wytchnienia.

Słuchacze szkoły mierniczej pod broń.

Warszawa. (Pat) Słuchacze państwowej szkoły mierniczej wezwali wszystkich kolegów do natychmiastowego wstępowania w szeregi wojskowe.

Nawet kupcy zgłaszają się do obrony państwa.

Warszawa. (Pat) Stowarzyszenie kupców polskich oddało się do dyspozycji Rady Obrony Państwa.

Włościanie zgłaszają się do służby.

Warszawa. (Tel. wł.) Z okręgu wyborczego p. Jana Dąbskiego zgłosiło się wczoraj do armji ochotniczej 150 uzbrojonych włościan.

* * *

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszych dwu dniach zgłosiło się do armji ochotniczej przeszło 300.000 ochotników.

Sokolstwo poznańskie wzywa pod broń.

Poznań. (Pat) Odezwa wydana do Sokolstwa brzmi: Odezwa Naczelnika w imieniu Rady Obrony Państwa spiżowym głosem woła do narodu. Nadeszła chwila, która zadecyduje o losach państwa. Wola narodu przez usta Naczelnika państwa wzywa nas do broni. Każdy Sokół wyćwiczony stanąć winien w armji ochotniczej, by stworzyć rezerwy dla żołnierzy znajdujących się na froncie.

Wezwanie opornych.

W całym kraju rozlepiono na murach następujące obwieszczenie urzędowe:

Ponieważ zaszły liczne pożałowania godne wypadki, iż mimo ogłoszonego rozporządzenia ministerjalnego, wydanego na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920, powołani do czynnej służby wojskowej: a) byli podoficerowie wszystkich rodzajów broni urodzeni w latach 1890 do 1895, oraz b) byli podoficerowie i szeregowcy urodzeni w latach 1885 do 1895, którzy w armjach obcych, względnie w wojsku polskiem służyli w oddziałach jazdy, a także artylerji i oddziałach straży granicznej — wskutek zbrodniczej agitacji wrogich dla państwa jednostek nie stanęli w pełnej liczbie do nakazanego przeglądu, starostwo, w porozumieniu z powiatową komendą uzupełniającą, działając wskutek polecenia władz przełożonych, oznajmia na podstawie ustawy, dla przestrzeżenia opornych przed ciężkiemi następstwami, na jakie się narażają, co następuje:

Wszyscy żołnierze pomienionych kategorji, trwający ciągle jeszcze w oporze i nieposłuszeństwie, o ile do tej pory nie zgłosili się do służby wojskowej, zostaną, jako winni przekroczenia rozkazu powołującego do służby wojskowej, przy użyciu środków przymusu, do właściwego sądu wojskowego dla ukarania odstawieni.

To samo tyczy się także osób cywilnych, które namawiają osoby wojskowe do popełnienia powyższego czynu karygodnego.

Akcja Budiennego.

Warszawa (WP). Zajmujące szczegóły o "czerwonym generale Budiennym" — podaje «Hromadskie Słowo" ze słów naocznego świadka, który był w Ekaterynosławiu podczas wkroczenia tam wojsk Budiennego. Są to kozacy dońscy, kubańscy i czeczeńcy. Mieszkańcy poznali też pomiędzy nimi wielu dawnych denikińców.

Sam Budienny jest to zamożny kozak doński oficer, niedawno walczący w szeregach Denikina. Toteż komuniści niezbyt ufają i Budiennemu i jego wojskom, a każdego komendanta pilnie strzegą wszelakie komisarze i "wojenruki" (skrócone: kierownik wojskowy). Obawiają się komuniści, czy nie zechce Budienny pójść w ślady Grigorjewa.

W okolicach Ekaterynosławia czerwona kawalerja rozpoczęła już była żydowskie pogromy. Toteż powszechnie mówią o nich: "Przecież to ci sami denikinowcy — jeno trochę przefarbowani".

Podobno w Korsuniu świeżo urządzili czerwone rycerze straszny żydowski pogrom. Na stacji Bobrinskaja zapytano kozaka z oddziału Budiennego:

— Pod jakiem hasłem idziecie? Z komuną, czy przeciw niej?

— Hasło mamy jedno — brzmiała odpowiedź — bij żydów, ratuj Rosję!

Nie dziw, że tacy sprzymierzeńcy poważnie niepokoją komunistów.

Przybysze z powiatu Lipowieckiego opowiadają o ostatnich walkach zaciętych z konnicą Budjennego i o jego okrucieństwach w stosunku do ludności pozostałej na opuszczonych terenach.

Kiedy Budjenny był jeszcze za Humaniem, a wojska polskie okopywały się w rejonie Lipowca, — na przestrzeni pomiędzy obu frontami, prowadził akcję wywiadowczą i utarczki z nieprzyjacielem — pułk im. Szewczenki, sformowany w powiecie Lipowieckim

Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich został otoczony pod m. Bałabanówką. W Bałabanówce jednak wybuchło powstanie, które odwróciło uwagę Budjennego od pułku i tem samem ułatwiło mu przedostanie się do swych pozycji w Lipowem, nawet ze zdobyczą obozu nieprzyjaciela.

Walki w rejonie Lipowca szczególnie były zacięte. Konnica Budjennego, szeroką na przestrzeni kilku wiorst ciągnącą się ławą, z zapamiętałością rzucała się do ataku, nie zważając na okopy i na przegrody kolczaste. N. brygada polska wytrwale stała na stanowisku i odbiła atak z ogromnemi stratami dla wroga.

Władza miejscowa na czele z komisarzem powiatowym trwała również na miejscu do ostatniej chwili, co uspokajało wielce ludność i pozwalało utrzymać ład i porządek, aż do czasu ewakuacji.

Konnicę Budjennego liczą na 10 do 20 tysięcy. Uzbrojona dobrze, ma wspaniałe konie i walczy z Uzacietością. Włościanie zowią ich "dżkunami", uginają się pod ciężarem rekwizycji i rabunków "czerwonych wybawców ludu" i mówią, że: "niech będzie kto chce, byle nie "dikuny".

Droga, którą kroczy Budjenny, znaczy się krwawo mordami i gwałtami nad ludnością.

W m. Żywotówce gwałcono kobiety i dziewczęta, porąbano zaś włościan co w ich obronie stawali. W m. Pliskowie doszczętnie zrabowano ziemską lecznicę, rozstrzelano wiele osób, pomiędzy niemi młodą panienkę, córkę leśniczego powiatowego.

W m. Łukaszówce Budjenny na pogrzebie swych kozaków, którzy zginęli z ręki Tiutiunnyka, miał przemowę, w której oświadczył, że idzie wyzwalać wieś od burżuazyjnego włościaństwa i zakończył zapowiedzią: Najpóźniej jak za dwa tygodnie będziemy w Warszawie. Przemowa była przyjęta dość sceptycznie. Ludność z nienawiścią traktuje nieproszonych gości.

Plebiscyt w Cieszyńskiem.

Paryż. (PAT.) Havas. Konferencja ambasadorów wystosowała list do przewodniczących **delegacji polskiej** i czesko-słowackiej z zawiadomieniem, że wobec oporu jednej ze stron interesowanych przeciw sądowi rozjemczemu **sprawa cieszyńska będzie musiała być rozstrzygnięta przez plebiscyt.**

Korfanty wyjechał do Paryża.

Bytom. (PAT.) P. Korfanty jako polski komisarz plebiscytowy dla G. Śląska w porozumieniu z rządem polskim wyjechał do Paryża i Spaa w sprawach dotyczących G. Śląska.

Hojna subskrypcja.

Kraków. (Pat) Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń subskrybowało pożyczkę państwową na kwotę 4,258.500 Mp.

Komunikat gen. Wrangla.

Londyn. (PAT.) Havas. Z nadesłanego tu komunikatu generała Wrangla wynika, że kawalerja jego otoczywszy jeden korpus kawalerji bolszewickiej, wzięła do niewoli 1000 szeregowców, dowódcę tego korpusu wraz ze sztabem i zdobyła 40 armat, znaczną ilość karabinów maszynowych i tabory.

Na konferencji w Spaa — Niemcy argumentują.

Paryż. (Pat) Havas. Ekspose niemieckiego ministra obrony krajowej Gesslera miało na celu uzyskanie zgody sprzymierzonych na utrzymywanie armji ponad 100.000, a było motywowane tem, że jedynem niebezpieczeństwem dla Niemiec są komuniści. Minister spraw zagranicznych zapewniał, że Niemcy nie będą mogły zapłacić odszkodowania, jeśli nie będą miały możności utrzymania u siebie ładu, do czego potrzebną jest silna armja. Wówczas Lloyd George zwrócił uwagę na to, że istotne niebezpieczeństwo dla Niemiec tkwi w tem, że ukrywają materjał wojenny, którym zawładnąć mogą komuniści. Kanclerz Fehrenbach powtórzył argumenty swoich kolegów, wobec czego Lloyd George oświadczył, że byłoby zbytecznem dalsze pozostawanie Niemiec w Spaa, jeżeli nie mają zamiaru dać **jasnej i stanowczej odpowiedzi.**

L. George żąda konkretnej odpowiedzi w sprawie redukcji armji niemieckiej.

Spaa. (PAT.) L. George zażądał na posiedzeniu konferencji od delegacji niemieckiej, aby dała konkretną odpowiedź **w sprawie redukcji armji** na następnem posiedzeniu.

Bojkot Węgier.

Wiedeń. (Pat) B. K. Biuro międzynarodowe związków zawodowych postanowiło kontynuować bojkot i w sprawie jego zaostrzenia wejść w kontakt z odpowiednimi organami.

—o—

Lafond w Warszawie.

Warszawa (Tel. wł.) Przyjechał wczoraj do Warszawy przywódca centrum socjalistycznego we Francji p. Lafond. P. Lafond jest znany z tego, że pierwszy w parlamencie francuskim postawił na początku wojny wniosek, aby uznać niepodległość Polski.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). 160-te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.30.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos w sprawie formalnej p. Woźnicki, który w imieniu klubu PSL, składa następujące oświadczenie: Więc nareszcie przystąpić mamy do spełnienia tego, do czego nas naród powołał przed dwoma laty, do położenia węgla kamiennego pod budowę ustroju Rzczpltej Polskiej. Czynić to mamy w chwili, kiedy o mur naszego gmachu uderza wołanie: Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wołanie to rozbrzmiewa po całym kraju jako nakaz do największego wysiłku w walce. Wołanie to padło tu między nas z rozgwaru małostkowych rozważań i sobkostwa i zaciekłości obrony ciasnych interesów (wrzawa i różne okrzyki; p. marszałek: Taka krytyka nie należy do uwag formalnych), lud gotów jest do wysiłków, które dadzą Ojczyźnie zwycięstwo, spokój i siłę i podstawę do dalszego pokojowego rozwoju życia. Ci, którzy stawiają obecnie w Sejmie formułę konstytucyjną ludowi, co godzą w źródło jego siły (Marszałek: muszę przerwać mowcy, to nie są formalne uwagi, wrzawa na sali). Stronnictwo mowcy dojdzie w swoim czasie do głosu. Uchwała ludu brzmi w jednym tylko okrzyku: Nie chcemy senatu! Nie zrzekniemy się nigdy prawa wyboru Naczelnika Państwa (wrzawa, marszałek odbiera mowcy głos).

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do drugiego czytnaia

USTAWY O KONSTYTUCJI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Sprawozdawca p. Dubanowicz (Nar. Zj. lud) w dłuższym wywodzie broni instytucji senatu, dwuizbowości i ostro występuje przeciwko amerykańskiemu systemowi wyboru Naczelnika Państwa

P. Głąbiński imieniem Zw. ludowo-narodow. w ogólności oświadcza się za przyjęciem projektu. Domaga się jednak szeregu poprawek i prponuje następujące rezolucje: Sejm ustawodawczy po zapoznaniu się z projektem ustawy konstytucyjnej, ogłoszonej przez komisję, stwierdza: 1) że organizacja władzy ustawodawczej opiera się na zasadzie sejmu jednoizbowego; 2) że państwo polskie winno być wolną i demokratyczną Rzecząpospolitą ludową; 3) że wybór prezydenta R. P. spoczywać ma w rękach ludu względnie jego specjalnych w tym celu powołanych przedstawicieli; 4) że podstawą życia publicznego Polski powinna stać się całkowita i pełna wolność sumienia, słowa, prasy, stowarzyszeń; zgromadzania się i koalicji wszystkich obywateli. Zważywszy też, że projekt opracowany przez komisję konstytucyjną nie odpowiada pod względem treści ani formy potrzebom R. P. i odbiega w wielu punktach głównych od zaRPsad powyższych, sejm postanawia: 1) projekt komisji odesłać do niej z powrotem; 2) polecić komisji dokonanie w projekcie wszystkich zmian i poprawek, zgodnie z wyrażoną wolą Sejmu, w szczególności skreślenia wszystkich artykułów i ustepów dotyczących senatu, jego składu i kompetencji.

P. Fichna (Nar. Partja Rob.): Projekt konstytucji nie odpowiada wymogom i ogranicza lud. Jeśli robotnik i chłop idą bronić Ojczyzny, to muszą wiedzieć, że odstaną te prawa, których się domagają. Państwo musi być ludowe i dobro ludu mieć na celu. Pożytek mas należy osiągnąć ograniczeniem potęgi niewielu, nie zaś odwrotnie. Państwo powinno być istotną Rzecząpospolitą z systemem jednoizbowym, z dotychczasowym systemem wyborczym i lud powinien brać udział w wyborze Naczelnika Państwa. Stronnictwo mowcy będzie głosowało przeciw dwuizbowości.

Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono. Po odesłaniu do komisji kilku wniosków nagłych uchwalono nagły wniosek o wysłanie komisji dla zbadania stosunków panujących w administracji na Pomorzu. Uzasadniał go p. Izydor Brejski.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4-tej popoł.

W stronnictwach sejmowych.

Warszawa (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa prawicy narodowej po wzajemnych wyjaśnieniach i uzgodnieniu poglądów co do stanowiska członków stronnictwa a jednocześnie członków klubu pracy konstytucyjnej pp. hr. Baworowski i Starowiejski cofnęli swe rezygnacje z urzędu stronnictwa. Poza tem rada naczelna pozostawiła swoim członkom pozostającym w klubie pracy konstytucyjnej wolną rękę w działalności na terenie sejmowym.

Uchwały lwowskiego nauczycielstwa polskiego.

Na zgromadzeniu nauczycielstwa polskich szkół powszechnych we Lwowie, które odbyło się w sali Towarzystwa Pedagogicznego referował przewodn. dyrektor p. Siciński sprawę niesienia pomocy nauczycielom na uchodźtwie i ich rodzinom. Po długiej dyskusji uchwalono utworzyć pomocniczy komitet opieki nad uchodźcami, należącym do stanu nauczycielskiego i ich rodzinami, oddając się do dyspozycji sekcji opieki nad uchodźcami. Sekcja ta pozostaje pod przewodnictwem hr. Róży Dieduszyckiej, a należy do kresowego Komitetu Biskupiego.

Na wniosek dyr. Szczurkiewicza uchwalono rezolucję, wyrażającą oddanie się nauczycielstwa polskiego we Lwowie do dyspozycji odpowiednim czynnikom i w tym celu utworzono komitet składający się z pięciu osób, któryby przeprowadził spis wszystkich nauczycieli i nauczycielek z uwzględnieniem wieku i stosunków, by następnie odpowiednio przeznaczać pracę, jaką wyznaczą odnośne czynniki.

Komitet urzęduje w gmachu Towarzystwa Pedagogicznego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Łucji; gr. kat. Dawyda. Jutro rz. kat. Amalji p.; gr. kat. Samsona. — Wschód słońca 4·03, zachód 8·11.

We Lwowie.

— **BRYGADJER CZESŁAW MĄCZYŃSKI** przybył wczoraj do Lwowa.

— **Dr. Kazimierz Gałecki** gener. delegat rządu wyjechał wczoraj rano do Brodów w sprawach urzędowych.

— **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Odbyły się zaręczyny panny Anny Kasprowiczówny, córki nakomitego poety i profesora Jana Kasprowicza ze znanym artystą malarzem p. Władysławem Jarockim.

Jutro w sobotę o g. 6 wieczorem w kościele św. Antoniego odbędzie się ślub pny Emilji Krużanki, córki Emila i Józefy z Górnickich z p. Tadeuszem Kruszyńskim, porucznikiem W. P.

— **CZERWONY KRZYŻ.** Wspólne posiedzenie lwowskiego oddziału pol. Czerwonego Krzyża oraz okręgowego oddziału Pol. Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę d. 10. lipca o godz. 6 wieczorem w gmachu Tow. przy ul. Bielowskiego 6.

— **D. O. G. LWÓW REFERAT PRASOWY**, zawiadamia, że biura werbunkowe Związku Strzeleckiego Ochotniczej Legji są czynne codziennie od godz. 3—6 popoł. w lokalu Stow. b. Legjonistów 14—18. od 8. VII. b. r. przy ul. Ossolińskich 14, II p.

— **Stacje posiłkowe.** Pułk. Linda ogłasza: Wzywamy wszystkie panie nauczycielki, zostające przez lato we Lwowie, pp. urzędniczki oraz pracownice szwalni wojskowych do objęcia dyżurów w wolnych godzinach od pracy przy stacjach posiłkowych „Domu Żołnierza Polskiego". Zgłaszać się należy w komendzie miasta i placu ul. Wałowa 16 w Adjutanturze codziennie od godz. 10—1.

Stacje posiłkowe dla żołnierzy istnieją od dawna na dworcach i w różnych punktach miasta i są wzorowo prowadzone przez O. Ż. P., K. O. P. i P. K. O. prócz tego zaś istnieje „Dom żołnierza polskiego" utworzony przy Komendzie miasta pod którego pieczą są stacje posiłkowe wszystkich komitetów, oraz stacje posiłkowe utworzone przez „Dom żołnierza polskiego" we wszystkich koszarach lwowskich.

— **SZPADY** urzędnicze przyjmuje oddział zbiórki broni w budynku komendy miasta. Pożądane też są pasy tzw. kupłe.

— **„Dzieci na wieś".** Dnia 10. bm. o godz. 7·40 do Szówska kolonja nr. 9, sieroty wojenne pod opieką Zjednoczenia Koła Młodych Polek dzieci 26.

Kolonje z miast prowincjonalnych odjeżdżają: 9. lipca z Sambora do Terszowa-Spas 70 dzieci. 10. lipca z Sambora do Łomnej koło Turki 50 dzieci. 10. lipca ze Stryja do Hrebenowa 70 dzieci.

Wszyscy uczniowie zgłoszeni na kolonję leczniczą w Rabce zbiorą się do przeglądu lekarskiego w sobotę 10. bm. o godz. 8 rano w szkole im. Mickiewicza męskiej, ul. Rutowskiego.

Młodzież zakładu Filippi zgłoszona na kolonję ma się jawić w zakładzie dnia 10. bm. o godz. 9-tej rano.

— **Neue freie Presse** odebrano w Polsce debit pocztowy za jej polakożercze zachowywanie się.

— **Gzymsy spadają.** Na ul. Słonecznej, z realności Finkelsteina spadł kawałek gzymsu i zranił A. Wittlina w obojczyk. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

— **Auto rozbija sklep.** Auto nr. 6220 ciężarowe najechało na sklep Csesnaka przy ul. Halickiej i zerwało draperje sklepowe.

Wydział Towarzystwa uczestników powstania 1863-4 zaprasza członków Towarzystwa na poufne zebranie, które sie odbędzie 11. lipca o g. 10 rano w lokalu towarz., ul. Długosza 1.

Komunikaty.

Lpr. 2357|20.

Przerwanie urlopów lwowskich urzędników miejskich.

W myśl uchwały Magistratu 28. lipca 1930. wzywam wszystkich P. T. urzędników, funkcjonarjuszy i sług miejskich do natychmiastowego przerwania rozpoczętego urlopu i objęcia do dni 3 swoich obowiązków służbowych.

We Lwowie, dnia 8. lipca 1920.

NEUMANN, w. r., prezydent miasta.

—o—

Biuro kontroli czystości podróżujących.

Dnia 7. lipca 1920 r. będzie otwarte przy ul. Krasickich l. 18. A, I. p., biuro kontroli czystości podróżujących, które wydawać będzie świadectwa czystości li tylko urzędnikom państwowym i komunalnym oraz inteligencji zawodowej, jednak tylko za osobistem zgłoszeniem się i odpowiedniem wylegitymowaniem się. Godziny urzędowe między 8 a 12 i między 14 a 18-tą. Zaznacza się ponownie, że świadectwa czystości potrzebne są na razie tylko podróżującym na linji: Lwów-Przemyśl, Lwów-Sambor, Lwów-Stryj i Lwów-Sokal.

Komisarjat Nadzwyczajny do spraw walki z epidemjami w Małopolsce.

—o—

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie było niezwykle ożywione i przy bardzo licznym komplecie trwało do godziny 10 wieczorem.

Bez dyskusji uchwalono zmiany w etacie konceptowym i kancelaryjnym, powiększając nieznacznie personal.

Uchwalono zaciągnąć w m. zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczkę w kwocie 2 miljonów marek dla m. zakładu i opału i uregulowano sprawę opału dla nauczycieli i nauczycielek miejskich w ten sposób, że przyznano im zasadniczo opał na 2 paleniska i ustanowiono normę 25 cetn. metr. dla naucz. z rodzinami a 19 cetn. metr. dla wszystkich innych.

W drodze nagłego wniosku uproszono prezydjum, aby interwenjowało u bawiącego we Lwowie ministra oświaty Łopuszańskiego w sprawie niezmiernie wysokich opłat w żeńskich prywatnych zakładach naukowych (między innemi wyrażono życzenie, aby państwo objęło te zakłady) a dalej po dłuższej dyskusji wezwano prezydjum do wdrożenia kroków w lwowskim komisarjacie nadzwyczajnym w kierunku natychmiastowego zniesienia przymusu

co do świadectw czystości

dla wyjeżdżających koleją ze Lwowa.

Dwugodzinną blizko dyskusję bardzo zajmującą wywołała sprawa

reorganizacji m. urzędu targowego.

Sprawę tę referował r. Włodzimirski i w braku lepszego projektu przyjęto wnioski odnośne magistratu, sekcji zdrowotnej i finansowej, po których wprowadzeniu w życie (powiększenie liczby urzędników biura targowego z 8 na 15 a służby z 51 na 53 osób) spodziewać się można sanacji tylko w tym wypadku, jeżeli prezydjum i magistrat zajmą się energicznie tą sprawą i nadal tolerować nie będą dotychczasowej gospodarki. **Obecną anarchję na targach lwowskich w sposób bardzo dosadny napiętnowali** wszyscy mowcy a szczególnie pp. radca Marecki, Thullie, Soupper, Ohly i Tomaszek, który potwierdził to wszystko, cośmy w ostatnich dniach pisali o porządkach magistrackich. Dla braku miejsca odkładamy szczegółowe sprawozdanie do jutrzejszego numeru.

Nekrologja.

Gwałty ukraińskie w Brzeżanach.

Lwów, 8 lipca.

Na wczorajszej rozprawie sądowej podsądny Staruch nie zjawił się. Lekarz więzienny dr. Niementowski oświadczył, że Staruch z powodu osłabienia zjawić się nie może. Obrońca dr. Ewyn domagał się z tego powodu odroczenia rozprawy. Prokurator p. Gürtler oświadczył się za odroczeniem rozprawy tylko przeciw Staruchowi a za dalszem prowadzeniem jej przeciw Maślakowi. Trybunał powziął uchwałę w myśl wniosku prokuratora. Przeciw tej uchwale zgłosiła obrona zażalenie do sądu apelacyjnego i wniosła odroczenie rozprawy aż do decyzji wyższej instancji. Trybunał odmówił temu wnioskowi i rozpoczął w dalszym ciągu rozprawę przeciw Maślakowi.

Straty wojenne.

Główny urząd likwidacyjny informuje nas: Termin prekluzyjny do zgłaszania w komisji szacunkowej dla miasta Lwowa strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojen. nych poniesionych na terytorjum m. Lwowa, upływa już dnia 18. lipca b. r. i nie będzie odroczony.

Mimo, iż od otwarcia komisyi mija szósty miesiąc, znikoma tylko ilość zgłoszeń została wniesiona, gdyż nie dosięga cyfry 5.000 poszkodowanych. A przecież Lwów poniósł olbrzymie szkody podczas inwazji rosyjskiej, następnie z czasów austryackich pozostało wiele świadczeń wojennych niezapłaconych, wreszcie wypadki listopadowe i półroczne oblężenie Lwowa wyrządziły ogromne szkody w majątku prywatnym jak i publicznym.

Operaty szacunkowe obecnie opracowane, mają służyć za podstawę do przyszłej odbudowy i odszkodowań, więc opieszałość wobec niniejszej akcyi rejestracyjnej odbije się kiedyś dotkliwie na tych, którzy mimo licznych przypomnień zaniedbali zgłosić swoje szkody.

Komisaryat Głównego Urzędu Likwidacyjnego będzie tylko w wypadkach wyjątkowych udzielać zwłoki do wnoszenia zgłoszeń po terminie powyższym, ale tylko tym poszkodowanym; którzy wniosą przed terminem odpowiednie podanie i usprawiedliwią spóźnienie.

Lokal komisyi lwowskiej mieści się przy ul. 3-go Maja l. 2. III p.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt Górno-Śląski:
Edmund Rossowski z Borysławia monetą niklową i miedzianą 65'32 K; P. Posacka z Mikłaszowa, ściągnięte od p. Seegiera, dzierż. dóbr z Gajów 700 mk, od p. Heima Friedmanna z Żółkwi 100 mk., od Joachima Bortfima ze Lwowa 500 mk., od Fenika N. ze Lwowa 500 mk.

Na plebiscyt Cieszyński:
Krajewski Ludwik, podpor. w Stryju, szpital wojsk. 1 — 25 mk.

Na plebiscyt spisko - orawski:
Krajewski Ludwik, podpor. w Stryju, szpital wojsk. 1 — 25 mk.

Na plebiscyt mazurski.
Zamiast wieńca na trumnę koleżanki Irenki Kuryłowiczówny, uczenice kl. I. wydz. w Złoczowie 80 mk.

Na flotę polską:
Krajewski Ludwik, podpor. w Stryju, szpital wojsk. 1 — 10 mk.

Na cele plebiscytowe.
Restauracja Hotel Imperial podczas strajku kelnerów odliczono gościom 10 prc. do rachunku, które właściciel składa w kwocie 1.830 mk.; Zygmunt Kulczycki w dniu imienin śp. matki 50 mk.; II. C. szk żeńsk. ks. Sobieskiego w dniu zakończenia roku szkolnego 105 mk.; III. kl. żeńsk. szkoły im. Słowackiego 31'50 mk.; Wacławowie Borzemscy, Lwów-Łyczaków 50 — 250 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:
Żołnierze baterji 9, 5 lwowsk. pułku artylerji pol 8.135 mk., 258 rubli carskich; Z okazji imienin pl. P. P. zebrane na ręce ppor. H. R. 100 mk:

Na wdowy i sieroty po poległych legionistach:
W 26-tą rocznicę śmierci najdroższego ojca — Włodzimierz Łodyński, Bochnia 25 mk.

Dla dzieci polskich obrońców Lwowa na stypendjum szkolne:
Przy pożegnaniu Jugosłowian złożyli uczestnicy na ręce p. Eugenjusza Połuszyńskiego 850 mk

Na ociemniałych żołnierzy polskich:
Zamiast prezentu ślubnego dla siostry Z. S. 50 mk.; Krajewski Ludw. ppor. w Stryju, szpital wojsk. 10 mk.

Na budowę okrętu pod nazwą „Polskie Dzieci":
Zygmuś i Adaś Czyżewiczowie, Bortnik 50 mk

Dla nieszczęśliwej kalek!:
Z okazji zdania egzaminu do gimnazjum i szczęśliwego powrotu tatka z pola Maniuś Lalić, Gródek Jagiell. 200 mk.

Na chleb św. Antoniego:
Z. K. 55 mk.; Z okazji zdania egzaminu do gimnazjum i szczęśliwego powrotu tatka z pola Maniuś Lalić, Gródek Jagiell. 25 mk.

Dla brata Alberta:
Kotuscy 400 mk.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.